

Poznań, dnia 28 grudnia 2016 r.

dr hab. Krzysztof Ślebzak, Prof. UAM
Katedra Prawa Pracy i Prawa Socjalnego
WPiA UAM

**Recenzja osiągnięć naukowych i aktywności naukowej
dr. Krzysztofa Stefańskiego**

1. Uwagi wstępne

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 882 – dalej nazywana „Ustawą”) do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe lub artystyczne, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej lub artystycznej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną. Analiza powołanego przepisu prowadzi do wniosku, że aby dana osoba została dopuszczona do postępowania habilitacyjnego muszą zostać spełnione trzy przesłanki odnoszące się do: 1) posiadania stopnia doktora, 2) posiadania osiągnięć naukowych lub artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej oraz 3) wykazywania się istotną aktywnością naukową lub artystyczną.

W przypadku Habilitanta, który posiada stopień naukowych doktora w zakresie nauk prawnych, konieczne jest zatem – w ramach sporządzanej recenzji – dokonanie oceny, czy posiada on: 1) osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej oraz 2) czy wykazuje się istotną aktywnością naukową.

2. Ocena osiągnięć naukowych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej

Zgodnie z art. 16 ust. 2 Ustawy, osiągnięcie naukowe może stanowić: 1) dzieło opublikowane w całości lub zasadniczej części, albo cykl publikacji powiązanych tematycznie, 2) zrealizowane osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub

artystyczne oraz 3) część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Pan dr Krzysztof Stefański jako osiągnięcie naukowe wskazuje monografię pt. „Elastyczny czas pracy”, Warszawa 2016 r. Poza tym posiada on w dorobku drugą książkę zatytułowaną „Czas pracy”, której nie kwalifikuje jako monografii naukowej posiadającej znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej, jaką się zajmuje. Jest to stanowisko uzasadnione. Z tego powodu, należy w ramach przesłanki „posiadania osiągnięcia naukowego stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej” zrecenzować monografię „Elastyczny czas pracy”. Ma ona stanowić zarówno dzieło w rozumieniu art. 16 ust. 2 Ustawy, jak i dowodzić znacznego wkładu w rozwój prawa pracy.

Ocena przedłożonej monografii w kontekście tego, czy mamy do czynienia z dziełem naukowym, wypada negatywnie. W nauce prawa, za dzieło naukowe uznaje się z reguły takie opracowanie, które stanowi kompleksowe i wyczerpujące rozwiązanie określonego problemu naukowego (problemów naukowych). Warto przypomnieć, że wymóg rozwiązania problemu naukowego został zawarty w ustawie o stopniach już na etapie ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora. Oznacza to, że od autora aspirującego do nadania jemu stopnia doktora, należy oczekiwać, że taki problem (bądź szereg problemów) wskaże, sformułuje hipotezy badawcze, zaprezentuje metodologię, jaką się posłużył oraz przedstawi tezy pracy. Te wszystkie cechy wyznaczają elementy konstrukcyjne opracowania naukowego, jak również wpływają na przyjmowaną strukturę monografii oraz metodologię badań. Tym bardziej przedmiotowe kryteria należy mieć na uwadze przy ocenie dzieła naukowego w rozumieniu art. 16 ust. 2 Ustawy, które dodatkowo ma być osiągnięciem naukowym stanowiącym znaczny wkład w rozwój określonej dziedziny nauki.

Tymczasem ani we wstępie książki, ani w jej pierwszym rozdziale dotyczącym zagadnień ogólnych, Habilitant niestety nie wskazał, jaki wiodący problem badawczy (bądź problemy badawcze) podejmuje. W zasadzie całe uzasadnienie wyboru opracowywanej tematyki sprowadza się do stwierdzenia, że: „kwestia uelastycznienia czasu pracy nie stała się dotychczas przedmiotem głębszej refleksji” (s. 13), „brakuje całościowej monografii poświęconej tym kwestiom” (s. 13), a zatem „monografia skupiająca się na prawnym aspekcie tego zjawiska, wydaje się ze wszech miar potrzebna” (s. 13). Z tego powodu recenzowana książka, ma w ocenie Habilitanta, stanowić „próbę wypełnienia tej luki” (s. 13). Wprawdzie samo sformułowanie, że mamy do czynienia z „próbą” może być, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że zawarte ono zostało we wstępie, wyrazem skromności Habilitanta (i w tym aspekcie nie należałoby tego krytykować), lecz niestety dalsze wywody (w kolejnych

rozdziałach pracy), jak i wnioski zawarte w zakończeniu, potwierdzają, że nie mamy do czynienia z opracowaniem wyczerpującym i kompleksowym. Stwierdza to zresztą również w jakimś sensie Habilitant, pisząc, że formułowane przez niego wnioski „mają stać się elementem dyskusji nad kształtem polskiej regulacji prawnej dotyczącej czasu pracy” (s. 15) oraz że „doktryna prawa pracy powinna taką dyskusję podjąć” (s. 231). Również przy okazji prowadzenia wywodów szczegółowych, Habilitant wskazuje na taką konieczność. Przykładowo na s. 193 książki przedstawiając przesłanki wymienione w art. 17 dyrektywy 2003/88/WE, Autor postuluje podjęcie stosownej dyskusji. Trudno zatem wbrew twierdzeniom samego Habilitanta przyjmować, że mamy do czynienia z opracowaniem naukowym, które w sposób wyczerpujący (co mogłoby przesądzać o istnieniu znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny naukowej) przedstawia podejmowaną problematykę.

Braku wiodących problemów badawczych w recenzowanej pracy dowodzi również struktura pracy. Składa się ona z czterech rozdziałów, w których Autor przedstawia zagadnienia ogólne (rozdział I), elastyczny czas pracy w prawie europejskim i porównawczym (rozdział II), polskie doświadczenia we wprowadzaniu elastycznego czasu pracy, co omawiane jest w kontekście ewolucji regulacji prawnych od 1918 r. oraz aktualnie obowiązujących unormowań (rozdział III) oraz uelastycznienie czasu pracy *de lege ferenda* (rozdział IV). Jeśli spojrzeć na strukturę książki, jak i przeanalizować jej treść, to trzeba stwierdzić, że właściwie, w pierwszych trzech rozdziałach zebrano dotychczasowe poglądy na zdiagnozowane już wcześniej problemy prawne i je odpowiednio przedstawiono. Waler naukowy ma w zasadzie tylko rozdział IV, gdyż Habilitant dopiero wtedy jednoznacznie konfrontuje się z poglądami występującymi w doktrynie na temat zgłaszanych przez Niego postulatów *de lege ferenda*. To co ma być autem tego rozdziału, pokazuje jednak słabość monografii w kontekście konieczności istnienia znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny naukowej (tutaj prawa pracy). Otóż postulaty zgłoszone przez Habilitanta w rozdziale IV były już przedmiotem dyskusji naukowej, na co On sam również wskazuje. Dotyczy to np. propozycji rezygnacji z ustawowego pojęcia doby i tygodnia, wprowadzenia kont czasu pracy, zmian w zakresie dobowej normy czasu pracy, wprowadzenia klauzuli opt-out czy innych zmian, które przedstawiane są w rozdziale IV punkt 2.4. Większość postulatów zawartych w tej części książki była już zatem przedmiotem wypowiedzi w piśmiennictwie. W każdym z wymienionych powyżej przykładów propozycji, Habilitant odwołuje się bądź powołuje się na stanowisko doktryny. Za mankament należy jednocześnie uznać to, że nie zawsze wskazuje On w przypisie autora (autorów) powoływanych poglądów. Przykładowo na s. 181 pisze, że „zgadza się z formułowanymi w doktrynie postulatami” (nie

wskazuje jednak autorów tych postulatów). Podobnie na s. 207 znajduje się zdanie: „Postulat taki pojawiał się w doktrynie od pewnego czasu” (niestety również brak w tym miejscu przypisu). Dopiero na podstawie późniejszych wywodów można się zorientować, kogo Habilitant miał na myśli. Jeśli przyjąć, że w rozdziale IV zostały zawarte wnioski końcowe, to ich brak w zakończeniu można uznać za usprawiedliwiony.

Przyjmując zatem, że deklarowanym celem pracy była próba wypełnienia luki w zakresie dotyczącym braku monografii dotyczącej elastycznego czasu pracy, przy jednoczesnym fakcie, że większość formułowanych przez Habilitanta postulatów była już zgłaszana w doktrynie, stwierdzić trzeba, że mamy do czynienia z książką, która stanowi zebranie dotychczasowych poglądów oraz prowadzonych dyskusji, mające dopiero wywołać głębszą refleksję naukową. Tak też stwierdza sam Habilitant. Tymczasem od dzieł naukowych w rozumieniu art. 16 ust. 2 pkt 1 Ustawy, należy oczekiwać, że przewyższają one wymogi stawiane pracom doktorskim. O ile bowiem w przypadku pracy doktorskich wymaga się, aby stanowiły one oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, o tyle w przypadku prac na stopień doktora habilitowanego mowa jest o osiągnięciu naukowym (w tym przypadku o dziele opublikowanym w całości), które stanowi znaczny wkład w rozwój określonej dziedziny naukowej (tutaj: prawa pracy). Chodzi zatem o takie osiągnięcie, które w sposób istotny wpływa na rozwój danej dziedziny nauki, podejmuje problem dotychczas niezbadany czy też porządkuje dotychczasową dyskusję stanowiąc zarazem niezaprzeczalną zmianę jakościową w porównaniu z wcześniejszymi wypowiedziami doktryny i orzecznictwa.

Mozna byłoby na obronę Habilitanta próbować twierdzić, że akurat podejmowanie problematyki czasu pracy jako problemu naukowego nie jest w porównaniu z innymi zagadnieniami z dziedziny prawa pracy łatwe, ponieważ z natury rzeczy mamy do czynienia z regulacjami bardzo szczegółowymi o drobiazgowym i praktycznym charakterze. W istocie tak jest, gdy chodzi o kwestie związane ze stosowaniem regulacji z zakresu czasu pracy, co w ujęciu naukowym sprowadza się do dekodowania określonych norm prawnych.

Niemniej trzeba zwrócić uwagę na fakt, że pojęcie „elastycznego czasu pracy” jest terminem języka prawniczego o różnych (wielopłaszczyznowych) znaczeniach. Píše o tym również Habilitant, skłaniając się ku znaczeniu uwzględniającemu możliwość dostosowywania wymiaru i organizacji czasu pracy do potrzeb stron stosunku pracy. Gdyby przyjąć taki punkt widzenia, to problem „elastyczności” czasu pracy sprowadza się do swobody kształtowania treści stosunku pracy w zakresie, w jakim chodzi o czasowe ramy wykonywania pracy. Tym samym wyraźne stają się dwie różne płaszczyzny badań. Pierwsza dotycząca konieczności wprowadzenia regulacji prawnych zezwalających na kształtowanie

treści stosunku pracy wobec zmieniających się potrzeb społecznych, ekonomicznych czy technologicznych (na tę perspektywę Habilitant zwraca uwagę w autoreferacie i częściowo w książce). W takim przypadku praca musiałaby mieć charakter interdyscyplinarny, gdyż chodziłoby o ocenę obowiązujących regulacji prawnych dotyczących, ogólnie rzecz ujmując czasu pracy, do określonej sytuacji społeczno-gospodarczej istniejącej na rynku pracy. To jest ten aspekt, który podejmowany był m.in. w opracowaniach H. Strzezińskiej (Habilitant wskazuje na te opracowania). Podstawowy problem badawczy sprowadzałby się zatem do odpowiedzi na pytanie, czy obowiązujące regulacje prawne odnoszące się do czasu pracy odpowiadają społecznemu bądź ekonomicznemu zapotrzebowaniu stron stosunku pracy. Gdyby praca miała uwzględniać tę perspektywę musiałaby wyglądać zupełnie inaczej, ponieważ należałoby wówczas skonstruować społeczne i ekonomiczne kryteria oceny regulacji prawnych z dziedziny czasu pracy i próbować dokonać odpowiedniej oceny, proponując zarazem pożądane (oczekiwane) kierunki zmian. Z kolei druga płaszczyzna badań koncentrowałaby się wyłącznie na rozważaniach prawnych, w których kluczowe byłoby rozważenie zarówno zagadnienia związanego ze swobodą ustawodawcy zwykłego w zakresie stanowienia określonych regulacji dotyczących wymiaru i organizacji czasu pracy, jak również zakresu swobody kształtowania przez strony umowy o pracę, jak i partnerów społecznych treści stosunku pracy. Określonej perspektywie badawczej należałoby podporządkować strukturę pracy i przedstawić wyczerpująco zagadnienia składające się na podejmowaną problematykę.

Analiza recenzowanej monografii prowadzi do wniosku, że Autor zdecydował się raczej przedstawić problematykę swobody ustawodawcy zwykłego w zakresie kształtowania regulacji dotyczących wymiaru i organizacji czasu pracy (choć w autoreferacie dominuje perspektywa związana z koniecznością dokonywania zmian w zakresie czasu pracy wobec wyzwań wynikających z uwarunkowań społecznych, ekonomicznych czy technologicznych). Wydaje się to potwierdzać również treść rozdziału IV (uwagi *de lege ferenda*) oraz rozdziału II, podrozdział 1 („Elastyczny czas pracy w prawodawstwie i polityce Unii Europejskiej”). Zakładając, że taki był cel pracy, trudno uznać prowadzone rozważania za wyczerpujące i spełniające przesłankę „znacznego wkładu w rozwój określonej dziedziny nauki”. Za istotny mankament należy uznać brak rozważań dotyczących normatywnych ram swobody ustawodawcy zwykłego w kontekście konstytucyjnych źródeł prawa. O ile jeszcze zreferowany został stan prawny wynikający z prawa Unii Europejskiej, o tyle nie omówiono wystarczająco unormowań MOP, jak również nie przedstawiono perspektywy wynikającej regulacji konstytucyjnych dotyczących chociażby ochrony pracy, czasu pracy i ich

ustrojowego rozumienia. Nie wymagam, aby uwzględniać dodatkowo przyjmowane polityki i strategie, gdyż nie mają one charakteru normatywnego w tym sensie, że z punktu widzenia konstytucyjnych źródeł prawa, nie można ich uznać za źródło prawa w Polsce. Niemniej w przypadku monografii prawniczej pożądane byłoby zasygnalizowanie, że takie dokumenty istnieją i że mają bądź mogą mieć wpływ na działalność prawodawczą. Niewystarczająco została również zaprezentowana rola partnerów społecznych w kształtowaniu elastycznego czasu pracy, co nakazywałoby odniesienie się i zaprezentowanie problematyki źródeł prawa pracy oraz ich relacji w kontekście ich wpływu na treść umownego stosunku pracy.

Mało przekonujące jest także przywołanie rozwiązań obowiązujących w określonych porządkach prawnych państw obcych (rozdział II). Nie chodzi bynajmniej o sam fakt prezentacji regulacji w określonych ustawodawstwach. Rzecz w tym, że odesłania porównawcze mają sens wówczas, gdy określi się wspólną perspektywę, która może stanowić punkt odniesienia dla przyjmowanych rozwiązań. Jeśli przyjąć, że takim punktem odniesienia miała być dyrektywa 2003/88/WE (i określenie swobody państw członkowskich w jej implementacji), to odwołanie się wyłącznie do porządków prawnych czterech tzw. starych państw członkowskich UE (tj. Niemiec, Austrii, Wielkiej Brytanii oraz Holandii) nie jest wystarczające. Wypadałoby bowiem również zaprezentować rozwiązania przyjmowane w krajach, w których sytuacja na rynku pracy, sytuacja społeczno-ekonomiczna, jak i uwarunkowania prawne, w tym rola partnerów społecznych jest podobna, do tej istniejącej w Polsce. Jednocześnie warto byłoby uwzględnić obowiązujący w danym państwie system źródeł prawa pracy, tak aby możliwe było przyporządkowanie kompetencji w zakresie kształtowania elastycznego czasu pracy do określonej kategorii podmiotu (czy jest to ustawodawca, partnerzy społeczni zawierający porozumienie zbiorowe czy też wyłącznie strony stosunku pracy).

Z punktu widzenia prowadzenia rozważań naukowych nie przekonuje również ta część pracy, która dotyczy rozwiązań jakie w zakresie tzw. elastycznego czasu pracy wprowadzane były (bądź są) w ustawodawstwie polskim. Podstawowy i główny zarzut koncentruje się wokół tego, że rozdział III ma charakter nadmiernie sprawozdawczy i opisowy. Mamy bowiem do czynienia ze zreferowaniem stanu prawnego obowiązującego w danych okresie historii począwszy od 1918 r. Na tle tych rozwiązań można było chociażby zwrócić większą uwagę na ten aspekt problematyki czasu pracy, który sytuuje tę instytucję pomiędzy funkcją ochronną a organizatorską prawa pracy. Kwestia ta, istotna również obecnie dla konstytucyjnego postrzegania ochrony pracy, wprowadzie była sygnalizowana w literaturze, niemniej mogłaby stanowić samodzielny problem badawczy, albo zagadnienie prawne,

któremu mogła być podporządkowana prowadzona analiza. Pomijam w tym miejscu mylący tytuł rozdziału III, w którym mowa jest o „polskich doświadczeniach we wprowadzaniu elastycznego czasu pracy”. Habilitant przedstawia przecież ewolucję regulacji prawnych dotyczących elastycznego czasu pracy, zatem tytuł powinien odzwierciedlać treść.

Reasumując tę część recenzji, uważam że wskazane wyżej mankamenty o charakterze konstrukcyjnym i metodologicznym nie pozwalają uznać ocenianej książki jako dzieła naukowego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój prawa pracy. Na tym poziomie rozwoju naukowego rolą recenzenta nie jest „ratowanie” Habilitanta i doszukiwanie się w szczegółowych wywodach określonych wartości naukowych, które powinien on sam dostrzec, właściwie zaprezentować i odpowiednio wyeksponować. Umiejętność taka świadczy bowiem o dojrzałości naukowej, bez której trudno prowadzić samodzielne badania. W świetle ustawowych przesłanek ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, nie jest również dopuszczalne kompensowanie niedostatków „osiągnięcia naukowego” (przesłanka pierwsza) „istotną aktywnością naukową” (przesłanka druga), którą akurat dr Krzysztof Stefański niewątpliwie spełnia (o czym będzie mowa w 3 części recenzji).

Mimo że sformułowane wyżej uwagi dyskwalifikują w mojej ocenie przedłożoną książkę jako dzieło naukowe, chciałbym jednakże podkreślić, że w pozostałym zakresie praca jaką wykonał Habilitant zasługuje na ocenę pozytywną. Niewątpliwie posiada on umiejętność prowadzenia rozważań dogmatycznoprawnych oraz posługuje się prawidłowo językiem prawniczym. Świadczą o tym zwłaszcza rozważania zawarte w rozdziale IV oraz w rozdziale II, podrozdział I, które uważam za wartościowe w pracy. Biorąc pod uwagę, pozostałą aktywność naukową, dotyczącą problematyki czasu pracy trudno zrozumieć, dlaczego dr Krzysztof Stefański nie napisał innej, lepszej i dojrzszej, rozprawy habilitacyjnej, na którą wydaje, że Habilitanta powinno być stać. Nie zmienia to faktu, że ocena przesłanki, jaką jest „posiadanie osiągnięć naukowych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej” w rozumieniu art. 16 ust. 1 Ustawy wypada negatywnie.

3. Wykazywanie się istotną aktywnością naukową

Drugą przesłanką merytoryczną ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego jest wykazywanie się istotną aktywnością naukową. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że Habilitant ten warunek spełnia, czemu dowodzą liczne publikacje naukowe. Jest to w sumie 35 publikacji (poza recenzowaną wyżej monografią), w tym 3 we współautorstwie, o różnym charakterze (jedna książka, rozdziały w książkach bądź w komentarzach, artykuły, recenzje i inne opracowania). Zainteresowania badawcze Habilitanta koncentrują się na dwóch

dziedzinach: szeroko rozumianego czasu pracy oraz prawa urzędniczego. Niezależnie od tego wskazać również należy na opracowania dotyczące:

- a) działalności legislacyjnej ustawodawcy (*„Nowa ustawa o służbie cywilnej – reforma czy kontynuacja”* PiZS 2008/5; *„Ustawa o racjonalizacji zatrudnienia w administracji*, PiZS 2011/3);
- b) prawa ubezpieczeń społecznych (*„Nabycie prawa do odprawy emerytalnej – wybrane problemy*, Gdańsko-Łódzkie Roczniki Prawa Pracy i Prawa Socjalnego, Gdańsk-Łódź 2011, współautor: M. Nowak, *„Przesłanki nabycia prawa do wcześniejszej emerytury w związku z pracą w szczególnych warunkach w świetle najnowszej orzecznictwa”*, (w:) T. Bińczycka-Majewska, M. Włodarczyk (red.), *Współczesne problemy prawa emerytalnego*, Warszawa 2015);
- c) innych, aniżeli czas pracy instytucji prawa pracy (*„Dni wolne na poszukiwanie pracy – wybrane problemy*, Gdańsko-Łódzkie Roczniki Prawa Pracy i Prawa Socjalnego, Nr 2, Gdańsk-Łódź 2012, współautor: A. Piszczek; *„Pojęcie miesiąca w Kodeksie pracy w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego”*, PiZS 2016/2).

Głównym przedmiotem zainteresowań naukowych Habilitanta pozostawała jednak problematyka czasu pracy. Na szczególną uwagę zasługują trzy opracowania. W pierwszej kolejności wskazać należy na monografię pt. *„Czas pracy”* (Warszawa 2013). Jest to bardzo interesująca książka, mająca pierwszoplanowe znaczenie dla praktyki stosowania prawa. Dr Krzysztof Stefański dokonuje w niej bowiem wnikliwej wykładni regulacji prawnych, przedstawiając również przykłady zastosowania wybranych unormowań w praktyce. Drugim opracowaniem o szerokim, praktycznym znaczeniu jest część pracy zbiorowej, poświęcona czasowi pracy, skierowanej dla sędziów i pełnomocników (*„Czas pracy”*, (w:) *Prawo pracy dla sędziów i pełnomocników. Praxis*, red. K. Walczak, M. Wojewódka, Warszawa 2015, s. 428-481). Wprawdzie powtarzane są tam zagadnienia opracowane w monografii *„Czas pracy”*, niemniej problematyka została zaprezentowana w nieco inny sposób. Trzecie opracowanie, poświęcone również czasowi pracy, zostało zawarte w komentarzu do Kodeksu pracy (*Komentarz do działu VI, Kodeks pracy. Komentarz*, wyd. 2, red. K. Baran, Warszawa 2015).

Niezależnie od tego wskazać trzeba także na pozostałe opracowania dotyczące poszczególnych instytucji prawnych związanych z problematyką czasu pracy, które mają zasadnicze znaczenie dla oceny elementów konstrukcyjnych omawianych regulacji, jak i ich stosowania. Mam tu na myśli artykuły dotyczące: okresów odpoczynku (*„Okresy odpoczynku w Kodeksie pracy”*, PiZS 2006/1; *„Realizacja prawa do wypoczynku w przepisach o czasie*

pracy”, (w:) A. Reda-Ciszewska, M. Włodarczyk (red.) *Wartości i interesy a prawo pracy, Wokół encykliki Laborem Excersens Jana Pawła II*, Warszawa 2014), odpracowania dni wolnych („Konieczność odpracowania dni wolnych – uwagi dotyczące art. 130 § 2 k.p., PiZS 2006/4), pracy w dni świąteczne oraz świąt przypadających w dni wolne („Problem pracy w dni świąteczne, PiZS 2007/12, „Problem świąt przypadających w dni wolne od pracy – uwagi w związku z wyrokiem TK, PiZS 2013/4; „Problem świąt przypadających w dni wolne od pracy wynikające z pięciodniowego tygodnia pracy, PiZS 2010/12); czasu pracy w ramach telepracy („Wybrane aspekty czasu pracy telepracownika”, (w:) *Aktualne zagadnienia prawa pracy i prawa socjalnego, Zbiór Studiów, B.M. Ćwierniak (red.), tom II, Sosnowiec 2013*) czy ruchomego czasu pracy („Ruchomy czas pracy”, PiZS 2014/6). W publikacjach tych każdorazowo Habilitant podejmował zagadnienia, które wywoływały wątpliwości zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia.

Z kolei na opracowania z dziedziny prawa urzędniczego składa się w sumie 7 artykułów dotyczących m.in.: odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników („Odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników – wybrane zagadnienia, (w:) *Współczesne problemy administracji publicznej. Studia i materiały. Płock 2012*), służby cywilnej („Służba przygotowawcza w służbie cywilnej”, PiZS 2006/5, współautor: M. Kurzynoga; „Nowa ustawa o służbie cywilnej – reforma czy kontynuacja, PiZS 2009/5) czy racjonalizacji zatrudnienia w administracji („Ustawa o racjonalizacji zatrudnienia w administracji”, PiZS 2011/3).

Do aktywności naukowej w rozumieniu art. 16 ust. 1 Ustawy należy również zaliczyć organizację i udział w konferencjach naukowych, w tym z referatami (łącznie wygłosił 8 referatów na konferencjach), jak również działalność w ramach Studenckich Poradni Prawnych. Pan dr Krzysztof Stefański jest nie tylko opiekunem w Studenckiej Poradni Prawnej, ale także Autorem szeregu opracowań oraz inicjatorem upowszechniania wiedzy prawniczej w szkołach średnich (chodzi o inicjatywę „Znam swoje prawa”). Habilitant kierował również Studiami Podyplomowymi, najpierw z zakresu prawa pracy, a obecnie ochrony danych osobowych.

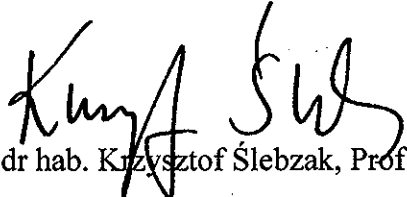
Mając na względzie powyższe nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dr Krzysztof Stefański spełnia przesłankę „wykazywania się istotną aktywnością naukową” w rozumieniu art. 16 ust. 1 Ustawy. Świadczy o tym zarówno liczba publikacji, jak i inna aktywność naukowa. Oceniając Pana dr. Krzysztofa Stefańskiego na tej podstawie, trzeba uznać Jego za specjalistę z zakresu czasu pracy. Sądzę, że w jakimś stopniu ta znaczna aktywność naukowa odnosząca się do problematyki czasu pracy, a poprzedzająca napisanie monografii pt.

„Elastyczny czas pracy” może być przyczyną niezadowalającego poziomu naukowego tej książki. Wpływa na to również fakt, że część zagadnień, była opracowywana przez Habilitanta więcej aniżeli jeden raz. Wystarczy porównać chociażby spisy treści w książkach „Czas pracy” oraz „Elastyczny czas pracy”, aby stwierdzić, że kwestie związane z systemami czasu pracy są ujęte w podobny sposób. Dotyczy to także niektórych artykułów poświęconych poszczególnym rozwiązaniom prawnym składającym się na czas pracy. Nie jest to zarzut, ale być może ewentualna przyczyna opisanych wyżej niedostatków książki pt. „Elastyczny czas pracy” i braku możliwości uznania jej za osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój prawa pracy.

4. Wnioski

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 882) do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe lub artystyczne, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej lub artystycznej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną. Analiza powołanego przepisu prowadzi do wniosku, że aby dana osoba została dopuszczona do postępowania habilitacyjnego muszą być spełnione trzy przesłanki odnoszące się do: 1) posiadania stopnia doktora, 2) posiadania osiągnięć naukowych lub artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej oraz 3) wykazywania się istotną aktywnością naukową lub artystyczną.

W przypadku dr. Krzysztofa Stefańskiego nie została spełniona przesłanka posiadania osiągnięć naukowych stanowiących znaczny wkład w rozwój prawa pracy, ponieważ za takie osiągnięcie nie może, ze względów przedstawionych powyżej, zostać uznana książka pt. „Elastyczny czas pracy”, zwłaszcza jeśli za kryterium oceny przyjąć wymogi, jakie stawiane są wobec monografii naukowych w postępowaniach na stopień doktora habilitowanego nauk prawnych. Z tego względu uważam, że dr Krzysztof Stefański nie spełnia warunków dopuszczenia do przewodu habilitacyjnego i nadania stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych.


dr hab. Krzysztof Ślebzak, Prof. UAM